Wydanie B.

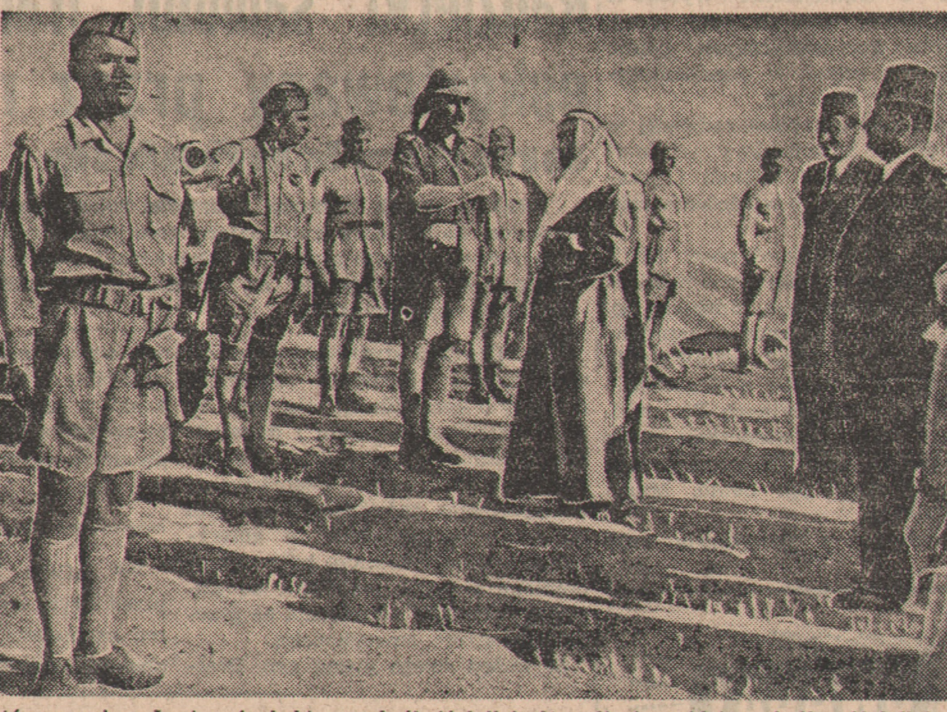
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 6 czerwca 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 152

KRÓL ABDULLAH NA FRONCIE



Mimo wyrażenia przez Żydów i Arabów zgody na 4-tygodniowy rozejm, walki w Palestynie trwają nadal z niesłabnącym natężeniem. Trzeba jednak zaznaczyć że wojskom arabskim mimo ich technicznie lepszego wyposażenia nie udało się, za wyjątkiem Jerozolimy, zająć prawie niczego ponad terytorium, które im zostało przyznane decyzją ONZ o podziale Palestyny. W ostatnich dniach dla „zagrzania" swych oddziałów wizytował front, na którym walczy Legion Arabski, sam król Abdullah. Na zdjęciu widzimy króla Abdullaha w towarzystwie gen. brygady Tahera w czasie inspekcji brygady zmotoryzowanej legionu.

„Żółwie strajki" w Austrii

WIEDEŃ (PAP) Na terenie całej Austrii robotnicy przemysłu budowlanego pracują w tempie zwolnionym celem poparcia swych postulatów w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Nowa umowa przewiduje m. in. 44-godzinny tydzień pracy oraz 50 proc. zwyżkę opłat za godziny nadliczbowe.

Uchwalenie redukcji urzędników

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj redukcję 150.000 urzędników państwowych. Przeciwko ustawie głosowali komuniści, niektórzy radykałowie i zwolennicy de Gaulle'a.

Prezydent Paragwaju aresztowany

PARYŻ (PAP) Ag. France Presse donosi z Asuncionu, że prezydent Paragwaju gen. Higinic Morinigo ustąpił ze swego stanowiska.

Rada państwa i Izba Reprezentantów zebrały się na wspólne posiedzenie w celu wyznaczenia tymczasowego prezydenta republiki. Tymczasowym prezydentem został wybrany dr Manuel Frutos, przewodniczący sądu najwyższego.

NOWY JORK (PAP) Radio Asuncion donosi, że dotychczasowy prezydent Morinigo został aresztowany i umieszczony w koszarach kawalerii. Aresztowani zostali również gen. Villasboa b. komendant Campo Grande.

Groźba dalszego wylewu w USA

WASZYNGTON (obsł. wł.) Ciepłe wiatry, idące od Oceanu Spokojnego zagrażają dalszym wylewom rzeki Kolumbii. Straty, spowodowane przez powódź oblicza się na 130 milionów dolarów. Ok. 60 tys. ludzi straciło dach nad głową.

Dwa bombowce arabskie zestrzelono nad Tel-Avivem

Ofensywa żydowska w Samarii

Zajęcie miasta Jenin — Sytuacja w Jerozolimie

PARYŻ (PAP). Z Haify donoszą, że ofensywa armii Izraela przeciwko trójkątowi arabskiemu w Samarii rozwija się według ustalonego planu. Zajęto szereg doniosłych pozycji strategicznych wokół miasta Jenin, które zostało zbombardowane przez lotnictwo żydowskie.

LONDYN (PAP). Z Tel-Avivu donosi Reuter, że wojska żydowskie zajęły miasto Jenin w odległości 40 km na północny-wschód od Tel-Avivu.

Komunikaty żydowskie sygnalizują zastrzelenie nad Tel-Avivem 2 egipskich bombowców typu „Dakota".

Dowództwo egipskie opisuje atak egipskich sił morskich na port Cassarea na północ od Tel-Avivu, gdzie zatopiono jeden statek.

Lotnictwo egipskie dokonało w ciągu dnia szeregu nalotów na południe od Tel-Avivu. W okolicach Isdud Egipcjanie odparli kilka ciężkich kontrataków żydowskich. Komunikat syryjski donosi o działalności patroli, które po podpaleniu jednego z osiedli żydowskich powróciły do bazy. Artyleria syryjska ostrzeliwała pojazdy żydowskie, a lotnictwo dokonywało lotów wywiadowczych. Dowództwo irackie notuje nowe naloty na Tel-Aviv i na fabryki soli potasowej na południe od Morza Martwego.

LONDYN (PAP). Ogłoszony w Tel-Avivie nocny komunikat żydowski stwierdza, że wojska żydowskie kompletnie otoczyły wojska egipskie w rejonie Isdud. Samoloty żydowskie bombardowały ubiegłej nocy Nablus, główny punkt strategiczny w trójkącie arabskim na północnywschód od Tel-Avivu. Zestrzelony został bombowiec egipski, który eksplodował w powietrzu pod ogniem myśliwca żydowskiego.

Korespondent Reutera rozmawiał w Jerozolimie z dowódcą Legionu Arabskiego, który oświadczył, że upływający właśnie termin przerwania ognia w tym mieście będzie zapewne przedłużony, gdyż żadna ze stron walczących nie chce wznawiać działań, dopóki trwają obrady Rady Bezpieczeństwa. Korespondent stwierdza, że w chwili tej rozmowy nie było wprawdzie słychać artylerii, trwał jednak ogień karabinów i broni maszynowej. Zarządzono jedynie krótką przerwę, podczas której do starego miasta, zajętego przez Arabów, przeszło 26 kobiet arabskich z dziećmi. Podczas tej przerwy Arabowie i Żydzi trwali w pogotowiu na swych pozycjach. Korespondent Reutera rozmawiał również z dziennikarzami żydowskimi i stwierdził, że są oni dobrej myśli.

Samoloty w walce z pożarem lasów

NOWY JORK (PAP) Z Toronto donoszą, że w walce z olbrzymimi pożarami lasów na obszarze Ontario wzięło udział 30 samolotów i 2 tys. ludzi. Nie zdołano jednak zwalczyć ognia i — jak się zdaje — jedynie deszcz może zahamować pożar.

Katastrofa podczas uroczystości religijnych

RZYM (PAP). Prasa włoska donosi, że podczas uroczystości religijnej w Fiume załamała się trybuna, na której znajdowały się dzieci. 5 dzieci zginęło, a 30 odniosło rany.

Aresztowania w Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że w Salonikach aresztowano 37 osób, oskarżonych o komunizm i o pomoc powstańcom. Staną oni przed sądem wojskowym.

800 osób zginęło w czasie trzęsienia ziemi

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja Central News z Nankinu, gwałtowne trzęsienie ziemi w rejonie Lihua w prowincji Tsing-Hai spowodowało śmierć 800 osób. Większość zabudowań uległa zniszczeniu.

Umowa polsko-australijska

NOWY JORK (PAP) Dnia 3 czerwca zawarta została w Lake Success umowa między Polską i Australią, dotycząca daru w postaci wełny, wartości 250 tys. funtów australijskich, na cele pomocy w Polsce. Rząd australijski opłaca ponadto wszelkie koszty związane z zakupem wełny w Australii, transport oraz ubezpieczenie do portu polskiego. Australia wystąpiła z ofertą w tej sprawie po uchwaleniu przez Gen. Zgromadzenie ONZ rezolucji na temat pomocy pounrrowskiej krajom europejskim, zniszczonym wojną.

Kiedy nastąpi zawieszenie broni?

Protest internowanych na Cyprze

NOWY JORK (obsł. wł.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa doszło do ostrego starcia między Żydami a Arabami. Arabowie nie godzą się na imigrację Żydów pod czas rozejmu, czego dopominają się Żydzi, oskarżając W. Brytanię o złamanie warunków rozejmu, z powodu wstrzymania imigracji Żydów z wyspy Cypr.

Centralny Komitet internowanych na Cyprze Żydów nie zgodził się na wstrzymanie imigracji, grożąc rozlewem krwi i apelując do ludności Cypru o pomoc.

Bernadotte konferował w Haifie i Ammanie, po czym powrócił do Kairu. Na konferencji prasowej zaznaczył, iż jest jeszcze za wcześnie aby podać, dokładnie, kiedy nastąpi zawieszenie broni, gdyż należy pokonać przed tym jeszcze szereg trudności.

Ankieta dziennikarzy w sprawie wyborów

Vandenberg - prezydentem?

Charakterystyczna ocena kwalifikacji Trumana

WASZYNGTON (PAP). 50 czołowych dziennikarzy USA sądzi, że przyszłym prezydentem Stanów Zjednoczonych zostanie senator Arthur Vandenberg.

Ankieta, przeprowadzona przez tygodnik „Newsweek", wykazała, że dziennikarze ci, uznawani za specjalistów politycznych, jednomyślnie przepowiadają zwycięstwo republikanów. Na kandydata republikańskiego typują oni większością głosów Vandenberga. Co się tyczy demokratów, to większość uczestników ankiety twierdzi, że Truman ma zapewnioną nominację ze strony swej partii.

Na pytanie, który z kandydatów ma najlepsze kwalifikacje na prezydenta bez względu na przynależność partyjną, równa ilość głosów padła na Vandenberga, Dewey'a i Tafta. Zaledwie jeden z 50 dziennikarzy wymienił Trumana, jako posiadającego najlepsze kwalifikacje na prezydenta. Uczestnicy ankiety stwierdzili równocześnie, że wyłonienie się trzeciej partii Wallace'a wywrze niemały wpływ na wynik wyborów.

Nowa dewaluacja franka?

Rząd amerykański ma zwrócić się z nowym projektem do Francji

PARYŻ (PAP) Dzienniki paryskie zamieszczają wiadomość korespondenta „Agencji Gospodarczej i Finansowej" z Nowego Jorku, według której rząd amerykański ma zwrócić się do Francji za pośrednictwem komitetu 16-tu z żądaniem ponownej dewaluacji franka. Nowy kurs franka miałby się wahać w granicach 260 franków za jednego dolara (obecnie: dolar — 215 franków). Projekt rządu amerykańskiego cieszy się podobno poparciem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Zdaniem korespondenta, rokowania z rządem francuskim mają się rozpocząć w najbliższej przyszłości.

Podwyższenie zarobków w strefie radzieckiej

BERLIN (obsł. wł.). Gen. Kotikow podał do wiadomości, iż w radzieckiej strefie okupacyjnej podwyższone zostały o 15 proc. zarobki pracownicze kobiet i młodzieży.

Nowy rząd południowo-afrykański

LONDYN (obsł. wł.). Nowy premier południowej Afryki utworzył nowy rząd składający się z samych Burów, zatrzymując dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych.

Z pobytu delegacji polskiej w W. Brytanii

LONDYN (obsł. wł.). Delegacja polska z min. odbudowy Kaczorowskim na czele, zwiedza zniszczone przez wojnę i odbudowujące się dzielnice Londynu.

Niemiecki PEN-CLUB

KOPENHAGA (obsł. wł.) Kongres Pen-Clubów w Kopenhadze uchwalił ustanowienie niemieckiego Pen-Clubu i dopuszczenie do niego 20 autorów niemieckich.

Zatwierdzenie „pokojowego" budżetu

WASZYNGTON (PAP) Izba Reprezentantów zatwierdziła budżet marynarki wojennej na rok finansowy 1948/49 w wysokości 3.686 milionów dolarów. Projekt budżetu został z kolei przesłany do Senatu.

Syria zrywa stosunki z Francją

LONDYN (PAP) Według doniesień Reutera z Damaszku, Syria postanowiła „zlikwidować wszelkie stosunki z Francją — pieniężne i inne". Takie oświadczenie złożył syryjski premier Jamil Mardam Bey. Oznajmił on, że Arabowie mają za złe Francji jej „manewry prożydowskie".

Związek Radziecki zmniejsza o 50 proc. odszkodowania fińskie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS komunikuje co następuje:

Dnia 19 maja trzej ministrowie komunistyczni — Leino, Murto i Jarchunen — wystosowali do rządu fińskiego pismo, w którym oświadczyli, że, biorąc pod uwagę stabilizację sytuacji politycznej Finlandii oraz niejednokrotnie wykazywany przez Związek Radziecki przychylny wobec niej stosunek, rząd fiński winien zwrócić się do rządu ZSRR z prośba o zmniejszenie wysokości odszkodowań. Oświadczenie trzech ministrów komunistycznych odbiło się głośnym echem w demokratycznych kołach Finlandii.

Dnia 3 czerwca poseł radziecki w Finlandii — Sawonenkow — złożył wizytę premierowi Pekkali i przekazał następujące oświadczenie rządu radzieckiego:

„Przed kilku dniami poseł ZSRR w Finlandii zawiadomił rząd radziecki, iż członkowie rządu fińskiego pp. Leino, Murto i Jarchunen zaproponowali, by rząd fiński zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o złagodzenie zobowiązań reparacyjnych Finlandii. Jak wynikało z oświadczenia posła radzieckiego, rząd fiński zaaprobował propozycję pp. Leino, Murto i Jarchunena.

W związku z powyższym rząd ZSRR postanowił pójść na rękę Finlandii i zmniejszyć niewypłacone dotąd reparacje, poczynając od 1 lipca br., o 50 proc."

Premier Pekkala prosił posła radzieckiego o zawiadomienie Moskwy, że naród fiński z najwyższą wdzięcznością przyjmie decyzję rządu radzieckiego.

HELSINKI (PR)). W związku z decyzją rządu radzieckiego odbył się w Helsinkach wielki wiec ludowy, na którym przemawiał premier Pekkala. Premier wyraził swą wdzięczność wobec Związku Radzieckiego i potępił te koła parlamentarne, które sprzeciwiały się podpisaniu paktu z ZSRR. Następnie premier podkreślił konieczność utrzymywania przyjaznych stosunków między obu sąsiadującymi z sobą państwami. Po wiecu zebrani udali się pod gmach ambasady radzieckiej.

Protest gen. Dratwina

Radziecki samolot transportowy eskortowany przez myśliwce amerykańskie

BERLIN (PAP). Zastępca marszałka Sokołowskiego, gen. Dratwin, wystosował do zastępcy gubernatora amerykańskiego, gen. Haysa, pismo z wyrazami protestu przeciwko eskortowaniu radzieckiego samolotu transportowego, znajdującego się w drodze z Berlina do Zurychu, przez myśliwce amerykańskie.

Gen. Dratwin stwierdza, że piloci amerykańscy naruszyli istniejące przepisy o komunikacji lotniczej i że tylko dzięki opanowaniu i doświadczeniu lotników radzieckich nie doszło do katastrofy. Eskortowanie transportowca radzieckiego jest tym bardziej niezrozumiałe, że amerykańskie władze lotnicze były zawiadomione o trasie jego lotu do Zurychu i udzieliły zezwolenia na przelot nad strefą amerykańską.

W końcu swego pisma gen. Dratwin wyraża nadzieję, iż władze amerykańskie podejmą odpowiednie kroki w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa przelotów, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnych incydentów.

** LORD Pakenham odwiedzi przed swym wyjazdem z Niemiec szereg osobistości niemieckich, w tym również osławionego Kopfa.

Zakaz wywozu broni z W. Brytanii na Bliski Wschód

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że brytyjskie ministerstwo handlu ogłosiło zakaz wywozu z Wielkiej Brytanii wszelkiego rodzaju broni na Bliski Wschód.

Komunikat ministerstwa handlu wylicza długi szereg rodzajów broni, poczynając od samolotów, a kończąc na środkach wybuchowych i gazach bojowych, podpadających pod zakaz. Krajami, w stosunku do których obowiązuje zakaz są: Egipt, Irak, Palestyna, Transjordania, Syria, Liban, Arabia Saudyjska i Jemen.

W kołach brytyjskich wyjaśniono, że zarządzenie brytyjskiego ministerstwa handlu przerywa obecne dostawy materiałów wojennych do krajów, z którymi Wielka Brytania zawarła umowy. Dotyczy ono również takich materiałów, jak przemysłowe środki wybuchowe, które mogą być obrócone na cele militarne. Dotychczas w W. Brytanii istniał formalny zakaz — począwszy od lutego br. — dostarczania broni stronom walczącym w obrębie Palestyny. Zakaz ten nie rozciągnął się jednak na państwa arabskie, z którymi Wielka Brytania zawarła umowy w sprawie dostaw broni i do których dostawy te trwały również po lutym br. Zarządzone teraz embargo ma obowiązywać na 4-tygodniowy okres zawieszenia broni w Palestynie.

Świat w kilku wierszach

** RZĄD grecki odmówił delegacji socjalistów greckich zezwolenia na wyjazd na międzynarodowy kongres socjalistyczny w Wiedniu.

** ZGODNIE z decyzją międzynarodowej demokratycznej federacji kobiet otwarta została w Paryżu wystawa pt. „Kobieta w sztuce i twórczości ludowej".

** URZĘDOWO podano do wiadomości, że nowym ambasadorem Czechosłowacji w Moskwie mianowany został dotychczasowy dyrektor naczelny radia czeskiego — Bohumił Lastovicka.

** PRASA czechosłowacka donosi o ucieczce za granicę słowackiego komisarza poczt i b. posła do parlamentu. Również aresztowano 11 studentów czechosłowackich, którzy posiadali broń i usiłowali uciec za granicę.

** ZNANY działacz brytyjskich związków zawodowych Higs, który jest przewodniczącym związku zawodowego pracowników służby państwowej został odwołany przez ministerstwa lotnictwa. Przypuszcza się, iż Higs jest 24-tym z rzędu urzędnikiem państwowym, zwolnionym na podstawie ustawy antykomunistycznej.

** IZBA LORDÓW odrzuciła ustawę, przyjętą przez Izbę Gmin o zniesieniu na okres kilku lat kary śmierci za morderstwo. Przeciwko ustawie głosowali obok liberałów również parowie z Partii Pracy. Obecnie ustawa powróci do Izby Gmin, gdzie przeszła jedynie niewielką ilością głosów.

** ADMINISTRATOR planu Marshalla, Paul Hoffman, zaprzeczył doniesieniom prasy amerykańskiej o zamierzonym subsydiowaniu amerykańskich dzienników i czasopism, które propagują plan Marshalla w Europie. Hoffman stwierdził jednak, że około 15 milionów dolarów przeznaczono na zamianę na dolary z dochodów w walutach lokalnych, uzyskiwanych przez amerykańskich wydawców i producentów filmowych.

** WEDŁUG informacji z Włoch byli oficerowie niemieccy i całe oddziały, złożone z żołnierzy niemieckich, biorą czynny udział w działaniach wojennych w Palestynie po stronie arabskiej. W armii libańskiej znajdują się formacje, złożone prawie w 80% z Niemców. Według tego samego korespondenta, wieloma oddziałami arabskimi, operującymi pod Jerozolimą, dowodzą oficerowie niemieccy. Naczelne dowództwo na tym odcinku spoczywa w rękach byłego oficera sztabu Rommla.



82

— No, teraz, to już chyba bezapelacyjna klapa. Już mnie stąd nie wyratuje żadna siła ludzka. Gdyby jeszcze był tu gdzie w okolicy komisarz Krajewski, albo Kulka, mógłbym mieć jakieś szanse, ale w tych warunkach?... Do diabła! Trzeba być skończonym durniem, aby się dać tak paskudnie schwytać w sidła.

I zły na siebie i na wszystkich, zmełł przekleństwo w zębach i czekał, co dalej będzie. Po jakiejś godzinie albo więcej zjawił się wreszcie Borowicz odświeżony i ubrany w swobodne szaty hinduskie.

— Przychodzę panu umilić trochę samotność, panie Barłamp — powiedział ze złośliwym uśmieszkiem. — Obowiązkiem gospodarza jest dbać o wygody gości.

— Ja bynajmniej w tę gościnę do pana nie napraszałem się, nie ma pan zatem potrzeby grać komedii gościnności i uprzejmości przede mną.

— O, za pozwoleniem, pan również był bardzo uprzejmy dla mnie w Łodzi, pamięta pan? Za jego to wstawiennictwem odsiedziałem w murach więziennych czas dłuższy.

— Słusznie się to panu wtedy należało.

— Mniejsza, proszę — niech pan usiądzie. Zaraz przyniosą panu jedzenie. Pamiętam, że w Łodzi zachwycał się pan moim kucharzem. Myślę, że Dario i tym razem zasłuży na pańską pochwałę.

Barłamp pomyślał, że jeśli ma umrzeć koniecznie z woli tego człowieka, to umrze, ale winien zachować do końca godność i zachować się przyzwoicie, jak zachował się wtedy gdy już raz znalazł się w mocy tego człowieka, w Łodzi. Dlatego usiadł bardzo swobodnie, jakby naprawdę znajdował się w gościnie u przyjaciela, a nie u wroga.

— Zapowiedziałem panu w swoim czasie — podjął Borowicz, kiedy usiedli — że spotkamy się jeszcze i że z tego spotkania nic dla pana dobrego nie wyjdzie. Każdy rozsądny człowiek powinien był zrozumieć, że między terenem Łodzi, gdzie pan był u siebie, a Indiami, gdzie ja znowu jestem u siebie, zachodzi kolosalna różnica. Tutaj musi pan i wszyscy jego pomocnicy i przyjaciele — ponieść bezapelacyjną klęskę, tutaj pan leży w całej swojej długości.

— I po co mi pan to wszystko mówi, panie Borowicz? Czy pan myśli, że mnie tym zastraszy? Niebardzo ja się znowu pana boję. Skoro zapisałeś już pan w swojej ponurej duszy śmierć moją, ha, trudno, od śmierci jeszcze nikt się nie wylizał, nie wyliżę się przeto i ja. Powiem panu otwarcie, że nic a nic mnie nie obchodzi, co pan zamierza ze mną zrobić. Pana się nie boję i chociaż podstępnie rozciągnąłeś nade mną protektorat, jak Hitler nad Czechami, to ja mimo to nie będę wcale ani Hachą, ani Szwejkiem i nie poddam się panu. Chyba, że nie będę miał żadnej możności walki, wtedy trudno.

Borowicz, który zdawał się być w doskonałym humorze, zaczął się śmiać głośno i wesoło.

— Może się to panu wydać śmieszne, ale proszę wierzyć, że jest prawdziwe.

— O, nie, nie, nie mógłbym pana kazać tak zgładzić zwyczajnie i po prostu, kochany panie Barłamp. Dla ludzi niezwykłych powinny być i środki niezwykłe.

— Co przez to chce pan powiedzieć?

— Że wcale nie mam zamiaru pana mordować.

Brwi Olesia uniosły się nieco w zdumieniu. Nie rozumiał jeszcze tego powiedzenia. Borowicz poznał z jego miny, że nie rozumie, więc dodał:

— Dla pana obmyśliłem śmierć naturalną, ale pełną finezji. Nie, nie mógłbym w żadnym wypadku kazać panu uciąć głowy. To nie ma sensu. Taka moda panuje w Niemczech, ale tam wszystko odbywa się grubo i ordynarnie, nawet ekspedycja ludzi do lepszych światów. Człowiek subtelny musi postąpić subtelnie w każdym wypadku. Dlatego umyśliłem zamknąć pana w jednej z klatek na dzikie zwierzęta i odkarmiać go tymi samymi potrawami, którymi moi dozorcy żywią mój zwierzyniec. Jeżeli pan przystosuje się do nowych, zmienionych warunków swego bytowania, możesz żyć długo, do samej dobrowolnej śmierci ze starości.

Barłamp zadrżał. Zemsta była dobrze obmyślona i straszna. Natychmiastowa nagła śmierć wobec perspektywy wieloletnich może męczarni wydać się musiała wybawieniem. Ale Barłamp, chociaż zadrżał w pierwszej chwili, nie zachował długo w swym sercu lęku. Uśmiechnął się tylko ironicznie i zauważył:

— Jest to subtelność kata, który wstępującemu na szafot skazańcowi pomaga wejść po schodach, by się zbytnio nie zmęczył. Nie wiedziałem, że pan pozostał nadal tym samym brutalnym i złym człowiekiem.

— To się panu tylko zdaje, kochany panie Barłamp. Siła nie jest wyrazem złości ani mściwości.

— Tylko czym?

— Wyrazem mocy człowieka. Darowując panu życie, wyrządzam mu tym dobro.

— Zadziwiająco uproszczone rozumowanie. Gdy Hitler rabował Czechy, powiadał to samo, co pan teraz: — po co ten krzyk? Ja przecie Czechom niosę dobrodziejstwo i przyczyniam się do utrwalenia pokoju na świecie. Nie przeszkodziło mu to dbanie o pokój zrabować później Litwinom Kłajpedy, rozpętać wojny, wymordować miliony i samemu zdechnąć. A wszystko to zrobił z miłości dla Czechów, Litwinów i pokoju światowego. Dalibóg, powinien był pan zgłosić się do Hitlera i zaofiarować mu swoje usługi w charakterze dyplomaty. Ale jak Niemcy powinny były pamiętać o tym, że „do trzech razy sztuka", tak i pan powinien dobrze sobie to wbić w pamięć, że ani nie stanę się biernym Hachą, ani nie oddam życia dobrowolnie. Teraz przewaga jest po pańskiej stronie, ale co będzie jutro, tego żaden z nas nie wie.

Z nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych tchnie czar staropolskich imion

Szczecin, w czerwcu.

Nazwy miejscowości na Ziemiach Odzyskanych są przedmiotem nieustannych sporów i pomyłek. Nadane pośpiesznie po przejęciu kraju przez władze polskie, były wielokrotnie poprawiane, zmieniane, uzupełniane w miarę odnajdywania starych polskich brzmień. Tymczasem życie musiało płynąć swoim trybem, a zmiany imion miast i wsi spotykały się ze zrozumiałym niezadowoleniem ludności, która już się do pierwej nadanych nazw przyzwyczaiła.

Wydany przed kilku miesiącami „Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej" ustala ostatecznie tę nomenklaturę i zapobiega dalszym wahaniom. Nazwy te są owocem żmudnej pracy Komisji przy Ministerstwie Administracji Publicznej, powołanej do życia w styczniu 1946 r. pod przewodnictwem geografa prof. St. Srokowskiego z Warszawy z udziałem językoznawców: prezesa Pol. Akademii Umiej. prof. Nitscha, prof. Rudnickiego z Poznania i prof. Taszyckiego z Krakowa, oraz przedstawicieli czterech ministerstw.

Przeglądanie „Skorowidza nazw" jest bardzo ciekawą i pouczającą lekturą, skoro się pomyśli, że w znacznej przewadze imiona te nie zostały przygodnie skomponowane czy przetłumaczone, ale przekazała je nam słowiańska przeszłość tych prastarych ziem, zamieszkiwanych i rządzonych ongi przez Warcisławów, Bogusławów i Ziemowitów, a niemieckie nazwy powstawały najczęściej przez zniekształcenie, nieraz wprost humorystyczne, brzmienia polskiego. Np. Głębokie zamieniano na Glambeck, Borzęcino na Borntin, Objazda nazywała się Wobezde, Ostrowiec — Wusterwitz, Szydło—Schiedlo, Święta — Schwente, Dzierżęcino — Dörsenthin itp. Zdarzało się, że brzmienie nazw polskich zanikało w ciągu wieków, lecz uchowało się w nazwiskach ludzi z danych miejscowości pochodzących.

Odnalezione w starych dokumentach i w tradycji, nazwy te znów odżyły. Imiona wsi i miast pomorskich są jędrne, dźwięczne, często niemożliwe do wymówienia dla ust cudzoziemca, ale uchu polskiemu miłe, zrozumiałe, mające zazwyczaj związek z życiem \ przyrodą tej ziemi. Rzecby można za Mickiewiczem: „Tu się człowiek napije, nadysze ojczyzny..."

Bardzo wiele nazw wywodzi się od drzew, które nad Odrą i Bałtykiem tak bujnie się rozrosły.

Zwierzęta, ptaki, ryby, mnożące się po lasach, polach, w rzekach i morzu też często dostarczały źródłosłowu nazwom wsi i miast. Niektóre nazwy wiążą się z właściwościami terenu.

Są wioski, które upamiętniły się w historii pochodzeniem wybitnych Polaków (Wojciech z Brudzewa, Janko z Czarnkowa). Niektóre miejscowości noszą nazwy istniejące gdzie indziej w Polsce czy za granicą, np.: Kraków Stary i Nowy, Krasne, Jarosław, Lubień, Łomnica, Czerwieńsk, Kazimierz, Nowy Łowicz, Mysłowice, Wilanów, Szydłów, Podole, Wołyń (zwany także Wolinem), Czechy, Bukowina, Szwecja. W nomenklaturze niemieckiej istniały nawet nazwy egzotyczne: Ceylon (po polsku Czaplin), Amerika (Żabczyn), Sumatra (Sumice).

Religijność ludu pomorskiego odzwierciedliła się w nazwach: Bożenice, Bożepole, Bożyce, Święcianowo, Święciechów, Święta, Świętno, Świętoborzec, Świętojańska, Świętoszewko, Świętoszewo, Świętouść, Świętowice, Święty Wojciech... ale obok „świeczki Panu Bogu" zapalono też „diabłu ogarek" zwąc wioski: Biesowicami, Czartkowemi Czartowemi, Czartoryją.

Stara słowiańska gościnność uwieczniła się w imionach: Gościęcino, Gościkowo, Gostkowice, Gościm, Gościmiec, Gościno, Gościnowo, Gościsław, Gostyń, Goszczanow, Miłogoszcz, Lubogoszcz i innych.

Można by długo wczytywać się w ten napozór suchy rejestr i znajdować w nim coraz to nowe uroki, pięknie brzmiące dźwięki, ciekawe znaczeniowo rodowody i dokumenty dawnej polskości.

(mg)

Oficerowie amerykańscy obserwatorami

NOWY JORK (PAP). „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że 21 wyższych oficerów wojsk lądowych, floty i lotnictwa otrzymało rozkazy ewentualnego udania się do Palestyny w charakterze obserwatorów wykonania warunków zawieszenia broni. Przedstawiciel Departamentu Stanu — Loy Henderson wyjaśnił, że rozkazy te mają charakter przygotowawczy, aby Stany Zjednoczone w każdej chwili mogły sprostać swym obowiązkom związanym z dopilnowaniem realizacji zawieszenia broni w Palestynie.

Nowa ofiara — stare zagadnienie

Na marginesie tragicznego wypadku w Tatrach

Zakopane, w czerwcu.

W ostatnich dniach zginął w wypadku na Świnicy profesor U. J. Blaton. Zmarły liczył lat 41, był pożyteczną i twórczą jednostką, pozostawił rodzinę i znajomych, kolegów i uczniów. W pracy naukowej mógł brać jeszcze udział przez cały szereg lat, czyniąc wiele dla dobra nauki i kraju. Nad mogiłą zmarłego wygłoszono wiele przemówień i obecni byli delegaci rządu. Uczuciem dominującym był powszechny żal i tym uczuciem pamięć o zmarłym zamknięto.

Ale, to nie koniec. Śmierć prof. Blatona nie pierwsza i nie ostatnia tego rodzaju — jest typowym przykładem śmierci niepotrzebnej. Stwierdzić trzeba, że człowiek ten mógł żyć i pracować, a zginął tylko na skutek własnej nieostrożności. Śmierć jego nie przyniosła nikomu żadnej korzyści, nie była ofiarą w walce, nie jest owiana nimbem bohaterstwa. Zmarły zaryzykował własne życie i stracił je w warunkach nie budzących najmniejszych zastrzeżeń co do skali trudności. Najlepiej określili to Górale-ratownicy, niosący zwłoki na tragicznym bambusie, używanym do tego celu: „ba, pocóż i on haw poloz, kie nie wiedzioł ka sie obrócić, cóż mu z tego ba i nam przisło?"

Drogą, która przyniosła prof. Blatonowi śmierć, chodziło wiele osób w warunkach o wiele gorszych, nie ponosząc żadnego szwanku. Błędem było niezaopatrzenie się przez tragicznie zmarłego w sprzęt oraz nieumiejętność postępowania. Żlebem, którym spadł zmarły, spadało wiele osób, zatrzymując się natychmiast dzięki sprzętowi. Wreszcie można się i bez sprzętu zatrzymać. Wystarczy, przechodząc przez trawers, wziąć w rękę większy płaski kamień. Ten, kto o tym nie wie, spadnie w dół 200-metrowym żlebem, by w końcu runąć z podciętych skał do doliny Walentkowej. Tak się też stało z prof. Blatonem.

Śmierć jego jest jeszcze jedną z kolei śmiercią niepotrzebną. Było ich już w Tatrach kilkadziesiąt w ciągu ubiegłych trzech lat, co łącznie z paru tysiącami połamanymi na nartach rąk i nóg zmusza społeczeństwo do głośnego protestu. Dosyć lekkomyślnych wypadków w górach! Prasa, radio i publikacje fachowe ostrzegają, proszą, błagają o zachowanie elementarnych zasad ostrożności. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe wylepiło afiszami ostrzegawczymi mury miast, ściany dworców kolejowych i samochodowych na wszystkich liniach do Zakopanego. Nieumiejętnych turystów przestrzegają dyżurni TOPR, funkcjonariusze kolei linowych, właściciele i służba pensjonatów, kelnerzy w restauracjach, dorożkarze — słowem wszyscy, chcąc nowicjusza uchronić od kalectwa lub śmierci. Ale zjednoczone wysiłki powołanych do tego organów i całej ludności zakopiańskiej, wieloletnia wiedza polskiego taternictwa i oficjalne nakazy ostrożności, nie odnoszą żadnego skutku. Efekt zawsze jednakowy: smutny, długi kształt w pokrwawionej płachcie i siatce drucianej, umocowany na drągu, kołyszącym na ramionach dwóch Góraliratowników. Później czyjeś łzy, ból i sieroctwo, zupełnie niepotrzebne, bo niezasłużone.

Podkreślamy poraz setny konieczność zachowania ostrożności w górach. Fanfaronada i lekkomyślność musi się skończyć śmiercią. Pamiętajcie: zanim wyjdziecie w góry, przeczytajcie afisz informacyjny Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i zastosujcie się do zawartych w nim wskazówek. Wówczas wycieczka wasza będzie pełna radości i zadowolenia i pozostawi szereg niezapomnianych wspomnień. (ZM).

Obniżenie „pomocy" amerykańskiej

WASZYNGTON (obsł. wł.) Komisja skarbowa amerykańskiej Izby Reprezentantów przedłoży dzisiaj projekt ustawy rozszerzenia czasu w I. fazie „pomocy" amerykańskiej dla państw europejskich — z 12 na 15 miesięcy, co oznacza w praktyce obniżenie uchwalonej już przez Kongres pomocy amerykańskiej o 25 procent. Zalecenia te zostaną prawdopodobnie przez Izbę Reprezentantów przyjęte, jednakże przewiduje się, że Senat je odrzuci. W każdym razie obie izby będą w tej sprawie musiały pójść na kompromis.

SZACHY bywały grą hazardową

Gra w szachy znana już była w Polsce w średniowieczu. Wiele też herbów polskich, jak Wesele, Karęga, Kiżynek, Szachman, Wierdszowa z szachów zapożycza godła. Dobrogost Włościejowski, żyjący w r. 1382 ma w herbie szachownicę, która składa się tylko z 4 rzędów, po 4 pola w każdym. Herb Wesele ma szachownicę ośmiorzędową po 8 pól w każdym rzędzie. Herbem województwa kaliskiego jest też szachownica. Herb Roch (co, w dawnym języku szachowym oznacza wieżę) ma czarną wieżę w polu białym. Wieków średnich sięgają też przysłowia: „Szachem padać",—„albo szach, albo mat" — „I w szachach przyjaciela poznasz".

Kaznodzieje tacy jak Skarga i Birkowski, chętnie uciekają się do porównań z gry szachowej. Statuty Łaskiego i Herburta, powołują się na rozporządzenie prawne od czasów Kazimierza Wielkiego przeciwko nadużywaniu szachów jako gry hazardowej. W bibliotece ordynacji Krasińskich w Warszawie znajduje się (może znajdował się) rękopis Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego z pierwszych lat XVII wieku, traktujący wśród wielu innych rzeczy i o szachach. Nazywa on tam figury szachowe jak następuje: Wieża — Roch, Konik — Rycerz, laufer — Pop lub Strzelec, królowa — Babu, pionek — Pieszek i Król.

Według ustawy cechowej poznańskiej z roku 1732, każdy chcący zostać majstrem tokarskim, winien był zrobić jako majstersztyk figury szachowe, czarno — białe.

N. J.

Zagadnienia

O domy akademickie dla studentów - gruźlików

Łódź, w czerwcu

Znany nam jest smutny fakt, że gruźlica szczególnie upodobała sobie studentów jako swe ofiary. Znane są nam (studentom) i sądzę szerszemu ogółowi społeczeństwa, przyczyny wpływające na ten „tradycyjny" niemal związek studenta z gruźlicą. Smutna to, bardzo smutna tradycja...

Projekt zorganizowania osobnych akademickich domów o charakterze sanatoryjnym nie jest wcale nowy. Projekt taki zrealizowany został po raz pierwszy w Europie właśnie w Polsce. Za granicą, zarzuty, natury psychologicznej, nie słuszne zresztą, kazały do tego rodzaju instytucji ustosunkować się dość sceptycznie. Po drugiej wojnie światowej, kiedy gruźlica zrobiła taki strasznliwy skok naprzód, sceptycyzm ten częściowo osłabł.

Obecnie w Szwajcarii omawia się celowość zorganizowania sanatoryjnych domów akademickich powołując się na inicjatywę przedwojenną Polaków. Zagadnienie to nastręcza kilka krzyczących konieczności, które należało by omówić.

Jest chyba zrozumiałe i bezsprzeczne, że nie można dopuścić do tego, aby w dalszym ciągu zdrowi mieszkańcy domów akademickich narażeni byli na możliwość infekcji ze strony chorych kolegów. Praktykowane dotąd zaświadczenia lekarskie zezwalające na wspólne zamieszkanie w domu akademickim, nie wytrzymuje krytyki, a to z tytułu kapryśnego, często nieprzewidzianego tempa rozwoju choroby.

W tym zagadnieniu tkwi i drugi aspekt. Materialne warunki studenta w wyjątkowych tylko wypadkach odpowiadają potrzetrzebom choroby. Natomiast zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, jaką rolę w chorobie gruźlicy odgrywa odżywianie się i higiena. Warunki higieniczne w domach akademickich pozostawiają wiele do życzenia. Ciasnota jest doskonałym terenem do rozwoju tej strasznej choroby. Natomiast stworzenie osobnych domów akademickich o charakterze sanatoryjnym da choremu studentowi odpowiednio wartościowe wyżywienie, oraz dobre warunki higieny mieszkaniowej.

Najważniejszą kwestią w chorobie gruźlicy jest zachowanie pewnej dyscypliny życiowej, która znanika we wspólnym zamieszkaniu chorych ze zdrowymi na skutek wzajemnego oddziaływania. W mieszanym środowisku chory trudno ulega sugestii o zachowaniu spokoju i umiaru życiowego.

Sanatoryjny dom akademicki powinien być pomyślany jako pewien rodzaj internatu, w którym obowiązuje ścisły regulamin. Student będzie musiał poddać się dyscyplinie, tylko tego rodzaju fakt da rękojmię powrotu do zdrowia. Nasi krakowscy studenci w realizacji tego zagadnienia zrobili już wielki krok naprzód.

Byłoby bardzo wskazane, by Koła Medyków wzięły w swoje ręce tę inicjatywę, bo przecież praca studenta-medyka w dziedzinie chorób gruźliczych prócz zawodowych zagadnień, ma w sobie aspekt społeczny. Stwórzmy chorym studentom jak najszybciej takie warunki, w których nie będzie troski o przeżycie jutrzejszego dnia a damy im świadomość, że dzień jutrzejszy to dzień pomocy, dzień ulgi, dzień spokojnych studiów.

(F)

Trudno trafić do Kartuz!

Z podróży po Kaszubskiej Szwajcarii

Kartuzy, w czerwcu.

Od Wieżycy pociąg cicho stacza się ku dołowi. W oknach krajobraz jakby przeniesiony ze Szwajcarii. Z jednej strony wysokie wzgórza pokryte lasem, z drugiej długie jezioro Ostrzyckie, za którym jak we mgle widać pagórki zalesione po sam czub.

W przedziale kilku mężczyzn rozmawia w języku trudnym do zrozumienia, a jednak takim swoim. To gwara kaszubska, jedno z najstarszych polskich narzeczy. Wreszcie pociąg odsapnąwszy staje przed małymi zabudowaniami. Kolejarz krzyczy: „Somonino — do Kartuz przesiadywać".

Aha, prawda, ja tu przesiadam. Dobrze, że kolejarz zawołał, bo inaczej, to trzeci raz zajechałbym do Gdyni zamiast do Kartuz. Sądzę, że czynniki miarodajne wreszcie powieszą na tej małej stacyjce jakąś dużą tablicę: „Do Kartuz przesiadać" — przez co pomogą dużo turystom, którzy do Kartuz trafić nie umieją.

Schodzę na peron. Jakiś mały chłopiec skacze po błocie, a mamusia go upomina: „Bruno — nie skacz, bo pryszczesz". Mężczyźni przeważnie w długich gumowych butach i w marynarskich maciejówkach, oraz kobiety w chustkach obwieszone spódnicami, gramolą się do kilku wagonów przyczepionych do lokomotywy pamiętającej początek XIX stulecia.

Wreszcie: „Szadać" — jedziemy. Lokomotywa huczy, „sapie", dzwoni jakby chciała dać znać połamanym mostom, że jedzie. O mostach w tej okolicy rzeczywiście PKP zapomniały. Przejeżdżamy przez most podparty palami, coprawda nie tak długi jak obok w Żukowie, gdzie każdy pociąg przejeżdżający, ludność uważa za samobójczy. Ciekaw jestem kto będzie odpowiedzialny w razie katastrofy w Żukowie, gdzie filar 18 m. podparty jest „zapałkami". Przed wojną Kartuzy były połączone bezpośrednio z Gdańskiem, lecz dziś most na linii Kartuzy—Gdańsk, jeszcze nie jest naprawiony. Trzeba by to jednak jak najszybciej zrobić, by zwolnić most Żukowski, i cały transport śląski przerzucić na linię Kościerzyna, Kartuzy, Wybrzeże.

Jakiś chudy towarzysz podróży, wyciąga do mnie leniwą rękę z rogową tabakierkę i mówi: „chcemy le so jednego zażec?". Uprzejmie dziękuję, ale rybak nie ustępuje. „No zażyj le pon sobie to je zdrów na lecze". Więc zażywam, i kicham, kicham. Naraz wchodzi lub raczej wtacza się ogromny kolejarz i sapiąc mruczy: „Pokażta le te biletee". Młody robotnik uśmiechając się podaje bilet.

Pociąg dalej sapie i dzwoni. Jedziemy lasem widocznie pod górę. Las wysoki piękny. Tu, w Szwajcarii Kaszubskiej, roślinność bardzo urozmaicona. Widziałem nawet szarotki posadzone w ogrodzie. Niczem nie różnią się od tatrzańskich. Ledwie wypadliśmy z lasu, już jesteśmy w miasteczku małym, schludnym. Sądzę, że to Kartuzy. Dworzec spalony, lecz kolejarz objaśnia: „Kartuzy — wyskakiwac. Wszysci tłumoci zabyrać". Zabieram więc swoją teczkę i dosłownie wyskakuję z wagonu, gdyż peron niski, a wóz wysoki. Tak trafiłem do Kartuz.

Montanus.

Kalendarzyk

Katolicki: Juliana, Waleriana, Bonifacego.
Słowiański: Dobromiła.
Wschód słońca: 4.38, zachód: 21.19, wschód księżyca: 3.09, zachód: 17.43.
Sobota, 5 czerwca 1948 r.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Wenta w Brdyujściu

Parafia w Siernieczku urządza w niedzielę 6 bm. o godz. 14 wielką wentę w Brdyujściu na cele kościoła, na którą serdecznie zaprasza całe społeczeństwo Bydgoszczy i okolicy. Dojazd do Brdyujścia koleją i statkami. Na miejscu moc niespodzianek i urozmaiceń.

Odpust w parafii Najśw. Serca P. J.

BYDGOSZCZ (iza). Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się w parafii N. S. P. J. 6 bm. tj. w pierwszą niedzielę, po oktawie Bożego Ciała wielki odpust.

Uroczystość odpustową poprzedzą w sobotę o godz. 19 uroczyste nieszpory z procesją. W dzień odpustu o godz. 6,15 wystawienie Najśw. Sakramentu, o godz. 8 wotywa, podczas której kazanie wygłosi ks. kan. Durzyński. O godz. 10,45 uroczysta suma, którą celebrować będzie kaznodzieja katedralny teolog metropolii gnieźnieńskiej ks. kan. dr Durzyński z Gniezna. Okolicznościowe kazanie wygłosi prob. parafii św. Piotra i Pawła ks. prof. mgr. Wiśniewski. Śpiewać będzie chór „Harmonia" pod kierunkiem dyr. prof. Karasiewicza. O godz. 16 odprawione zostaną uroczyste nieszpory z procesją i kazaniem wygłoszonym przez ks. kan. dr Durzyńskiego.

Ciągnienie Loterii Fantowej 6 czerwca!

(fa). Oczekiwane z wielkim zaciekawieniem ciągnienie loterii fantowej par. św. Trójcy odbędzie się w niedzielę, 6 czerwca w Domu Drukarza, Dolina 3, w godz. od 15—18. W skład komisji przeprowadzającej ciągnienie wchodzą pp.: przewodn. — sędzia Taczak, zast. przewodn. — prof. Ruge, sekr. — Lewandowski, zast sekr. — Kubalewska i ławnicy: Grubczyński i Rafalski. Numery losów wygrywających podane będą w prasie.

Wobec bliskiego terminu ciągnienia popyt na losy wzrasta. Losy po 100 zł nabyć jeszcze można w kasie parafialnej parafii św. Trójcy i w składach pp. Waligórskiego, Al. 1-go Maja 12 i Pilińskiego, ul. Długa 2. W związku z ciągnieniem loterii Komitet Paraf. urządza jednocześnie w Domu Drukarza, ul. Dolina 3 wielką wentę z tańcami i niespodziankami.

* **Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków** podaje do wiadomości, że sekretariat Związku mieści się w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20 — wejście od placu Wolności. Biuro czynne we wtorki i środy w godzinach od 17 do 19.

Tradycyjne pokazy lotnicze na lotnisku bydgoskim

BYDGOSZCZ (re) „Tydzień Ligi Lotniczej" dobiega końca. Znaczenie Ligi i „Tygodnia" jest olbrzymie, gdyż silne lotnictwo Polski Odrodzonej, to gwarancja niepodległości i trwałego pokoju. Zadaniem Ligi Lot. jest m. in. krzewienie zamiłowania do lotnictwa i popieranie go we wszystkich dziedzinach zmierzających do jego rozwoju.

W ramach „Tygodnia" demonstruje się społeczeństwu nasz dotychczasowy dorobek na tym polu, a skromne fundusze osiągnięte z imprez przeznacza się na dalszą rozbudowę lotnictwa.

„Tydzień Ligi Lotniczej" kończy się tradycyjnymi już wielkimi popisami lotniczymi. Tego roku odbędą się one na lotnisku przy Szosie Szubińskiej o godz. 15. Zarówno lotnictwo wojskowe, jak i Aeroklub Bydgoski, oraz Liga Lotnicza zaprezentują widzom w czasie pokazów karkołomne akrobacje motorowe i szybowcowe, grupowe skoki spadochroniarzy, naloty nurkowe na lotnisko samolotów bombardujących, akrobacje samolotu typu „Szczygieł" itp. Sensacją pokazu będzie imponujący skok spadochronowy z samolotu znajdującego się na wysokości 3.000 m z otwarciem spadochronu tuż nad ziemią. Wielkie zainteresowanie wzbudza również prawie legendarny, bo pierwszy na świecie szybowiec — samolot „Lilienthal", który będzie wystawiony na pokaz razem z innym sprzętem lotniczym. Ogólne zainteresowanie wzbudzają ponadto bezpłatne loty pasażerskie dla kilkuset przodowników i przodowniczek pracy.

Jak z powyższego wynika najbliższa niedziela upłynie pod znakiem lotnictwa. Nie należy wątpić że społeczeństwo weźmie w pokazach liczny udział i przeżyje niejeden dreszczyk emocji.

Tegoż dnia o godz. 20 odbędzie się w „Arkadii" wesoły wieczór lotniczy.

Dojazd na lotnisko zapewniony autobusami odchodzącymi z dworca autobusowego przy Pl. Kościeleckich.

Szwederowo manifestuje przywiązanie do tradycji katolickich

BYDGOSZCZ (iża). Parafia Matki Boskiej Nieust. Pomocy na Szwederowie, jako dzielnica robotnicza, wspaniałością dekoracji ulic podczas procesji Bożego Ciała, już przed wojną była wzorem dla innych parafii bydgoskich.

Tegoroczna procesja nie tylko była potwierdzeniem tej opinii, ale bogactwem dekoracji przewyższała wszystkie dotychczasowe. Domy upiększone były dywanami, obrazami i figurami świętych, a nawet całymi ołtarzami. Wszystko tonęło w zieleni. Nie pominięto żadnej bramy, wjazdu, płotu, czy wolnej przestrzeni. Nawet odległe domy i ulice nie objęte trasą, którą kroczyła procesja, przedstawiały piękny widok. Poza dziesiątkami girland i bram triumfalnych na podkreślenie zasługiwała bogata iluminacja świecami i lokorowymi lampami widocznymi w każdym nawet najuboższym okienku sutereny lub strychu.

Wspaniałą uroczystość rozpoczęły nieszpory odprawione o godz. 17,30 przez ks. dr Gierczyńskiego, któremu asystowali ks. Putz i ks. Winklarz. Następnie wyruszyła imponująca w swoich rozmiarach procesja, którą w otoczeniu duchowieństwa celebrował dziekan bydgoski ks. kan. Konopczyński. Na czele procesji, która posuwała się ulicami Ugory, Lenartowicza, Nowodworską i Ugory do kościoła, kroczyła orkiestra tramwajarzy z kapelm. Kowalskim. Dalej szły liczne stowarzyszenia i organizacje kościelne, młodzież szkolna, harcerstwo, Sodalicje Mariańskie, Krucjata Eucharystyczna, długi dwuszereg ministrantów i duchowieństwa. Wzorowy porządek utrzymywali marszałkowie i harcerze. Za baldachimem postępowała rada parafialna, chór parafialny z dypl. organistą Kędzierzyńskim, oraz orkiestra kolejowa z kapelmistrzem Prejbiszem na czele, która wtórowała śpiewowi tysięcznej rzeszy wiernych. Ewangelię św. przy ustawionych ołtarzach odśpiewali: ks. kap. Szmelter, ks. prob. mgr. Mocny z Brzozy, ks. prob. mgr. Małecki i ks. prob. prof. Hanelt.

Powracającą do świątyni procesję powitał chór parafialny potężnym hymnem „Te Deum". Po uroczystości odbyło się tradycyjne poświęcenie ziela i wianków.

Katolickie Szwederowo raz jeszcze udowodniło, że jest nierozerwalnie związane z Kościołem Katolickim.

Przydział cytryn

(fa) Cytryny dla świata pracy mające nadejść do PCH w Bydgoszczy — będzie rozprowadzał Powszechny Dom Towarowy przy Al. 1 Maja 22 na podstawie zapotrzebowań ogólnych, poświadczonych przez dyrekcje i rady zakładowe. Na 1 osobę pracującą przypada pół kg cytyrn.

Zapotrzebowania można składać od 7 bm. w dziale spożywczym PDT przy Al. 1 Maja 22. Cena sytryn dla zakładów pracy — pobierających cytryny w oryginalnym opakowaniu tj. skrzyniach, będzie wynosiła 180 zł za kg. Zakłady odbierające towar nie w oryginalnych opakowaniach tj. mniej niż 40 kg płacić będą po zł 220 za kg netto.

Mleko z wodą czy woda z mlekiem?

BYDGOSZCZ (re) Co pewien okres czasu przeprowadzane są analizy mleka dostarczanego przez rolników do Bydgoszczy i stale okazuje się, że znaczny procent rolników dopuszcza się fałszerstwa, obniżając przewidziany procent tłuszczu.

Ostatnio Sąd Grodzki rozpatrywał kilkanaście takich spraw i w wypadku udowodnienia winy skazał oskarżonych na kary grzywny.

Skazani zostali: J. Janowska, zam. w Białych Błotach, na 3 tys. zł grzywny, B, Waligóra, zam. w Kruszynie Kraińskim, na 3 tys. zł, B. Zalewski, na 4 tys. zł i Jan Jarek, zam. tamże na 5 tys. zł grzywny. Ten ostatni pobił wszelkie „rekordy". Analiza wykazała, że mleko dostarczone przez Jarka zamiast 3 proc. posiadało zaledwie 1,1 proc. tłuszczu.

Smutne zakończenie wesołej transakcji

Oszust sprzedał ślepego i kulawego konia

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy toczyła się niepozbawiona momentów humorystycznych sprawa karna rolnika W. Goraka, oskarżonego o oszustwo.

Gorak był posiadaczem starego konia, którego z różnych względów pragnął pozbyć się i to za godziwą cenę. Realizując swój plan, dowcipny rolnik przyprowadził zmizerowaną szkapę na targ i począł głośno wychwalać jej zalety. Gdy biedne zwierzę zmęczone długą przechadzką smętnie opuszczało głowę, Gorak lekkimi kopniakami i batem pobudzał je do życia i zmuszał do przybrania postawy zasadniczej rumaków wyścigowych. Sztuczki te niewiele pomagały. Koń co chwila zapominał o swojej „arabskiej krwi" i wystawiał na śmiech siebie i właściciela, z którego w jawne oczy kpili nieliczni kupcy.

Cierpliwość ma jednak swoje zalety, co potwierdziła niedaleka przyszłość. Do Goraka podszedł w pewnym momencie rolnik Jesionowski. Obejrzał dokładnie.. właściciela i przystąpił do oględzin konia. Już wstępne badania wykazały, że koń kuleje i to nawet mocno. Gdy nabywca spostrzegł to i zamierzał odstąpić od transakcji, Gorak zapewnił go, że niedyspozycja zwierzęcia jest tylko chwilowa, obniżył wydatnie cenę i roztoczył przed Jesionowskim wspaniałe perspektywy wypływające z posiadania „takiego" konia. Jesionowski dał się przekonać i przystąpił do ubijania targu. Trwał on około godziny i w końcu jeden z rolników otrzymał na własność konia, a drugi okrągłą sumkę 62 tys. zł. Już w parę godzin później Jesionowski przekonał się, że konik jest nie tylko kulawy i to od urodzenia, ale że i całkowicie ślepy.

Na skutek złożenia doniesienia milicja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że dowcipnym sprzedawcą był Gorak. Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym oskarżony znalazł się przed Sądem Okręgowym Obwiniony nie przyznał się do winy i twierdził, że nie potrzebował wspominać o wadach konia, ponieważ Jesionowski go o to ani razu nie zapytał. Sąd nie podzielił zdania oskarżonego i skazał oszusta na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary i 25 tys. zł grzywny.

Eliminacje olimpijskie wioślarzy

(rp). Już tylko jeden dzień dzieli nas od emocjonujących regat wioślarskich, będących jednocześnie eliminacją olimpijską i eliminacją do regat bałkańskich i regat w Szwecji.

Regaty te do których zgłoszono 41 osad, zgromadzą na starcie wszystkie czołowe kluby z Polski. Szczególnie zaciętej walki należy spodziewać się w biegu czwórek seniorów. Spotkają się w nim: „Polonia" Poznań, KW Płock, KW ZZK Bydgoszcz, AZS Poznań i BTW Bydgoszcz.

* **Chór „Hasło"** organizuje 6 bm. wycieczkę do Koronowa, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami. Wyjazd kolejką powiatową o godz. 8,10.

Bilety zniżkowe na przejazd nabywać można u skarbnika chóru.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. — Sobota, godz. 19.30: „Dewaluacja Klary". Zniżki zw. zaw. ważne.

KINA. — Pomorzanin: Symfonia pastoralna **Polonia:** Polska. **Wolność:** Wieczna Ewa. **Orzeł:** Płomień Nowego Orleanu. **Gryf:** Gospoda świąteczna. **Bałtyk:** Nauczycielka bawi się. **Aktualności:** Program nr 8.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 5 bm.: dr Nowacki, pl. Wolności 3, tel. 24-73.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. W sobotę, 5 bm. od godz. 15—17 i **w niedzielę** od godz. 10—12 pełni dyżur dr Blechman, ul. Śniadeckich 41.

DYŻURY APTEK. Od 5 bm. do 12 bm. pełnią dyżur apteki: **„Pod Niedźwiedziem"**, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 16-53 i **„Przy Bielawach"**, Al. 1 Maja nr 91, telefon 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00; Straż Pożarna 29-70.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 5 czerwca:

6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny dnia. 9.05 Wiad. miejscowe. 11.47 Progr. og.-polski. 14.30 Przegląd prasy pom. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Analiza widmowa" — opr. H. Moese. 15.00 Progr. og.-polski. 19.45 Koncert życzeń. 20.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

Z życia organizacji bydgoskich

* **W dn. 6 bm. o godz. 10** w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się IV Walny Zjazd Wojewódzki Stron. Ludowego Na uroczystość tę przyjazd swój zapowiedzieli: wicepremier Korzycki, wicem. Drewnowski, Min. Kult. i Sztuki Dybowski i Min. Lasów Państw. Podedworny.

* **16 D. H. Ż.** zaprasza wszystkich sympatyków sportów wodnych na zabawę taneczną na wolnym powietrzu, która odbędzie się 5 bm. na przystani przy ul. Mennica 12. Początek o godzinie 12. W razie niepogody zabawa odbędzie się w budynku przystani.

* **Zw. Powstańców Wlkp.** Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę, 6 bm. wycieczkę do Smukały Górnej, połączoną z różnymi niespodziankami. Wyjazd z dworca Kolei Powiatowej o godz. 9,30.

Solec Kujawski

Nowy duszpasterz

SOLEC KUJAWSKI (FR). Dekretem Kurii Biskupiej ks. Jan Pelikant — dotychczasowy proboszcz w Strzyżewie Kościelnym, mianowany został proboszczem w Solcu Kujawskim. Nowego duszpasterza powitały przed plebanią rada parafialna i dziatwa, po czym przy tłumnym udziale mieszkańców wprowadzono go uroczyście do tut. fary, gdzie odprawił pierwsze nabożeństwo.

Czytelnicy mają głos

Fordon woła o autobusy

Młodzieży uczącej się i ludziom pracy Bydgoszczy—Wschód i Fordonu uczyniono niemałą krzywdę. Skasowano mianowicie autobusy PKS-u w godzinach od 11—13 i od 19—23.

Nie znamy przyczyn, dla których to uczyniono, chodzą jedynie pogłoski, iż nastąpiło to z powodu zbyt małej frekwencji w pociągach, kursujących na tej linii.

Abstrahując od faktu, iż zarówno PKS jak i PKP są przedsiębiorstwami państwowymi, dziwimy się, iż biorąc pod uwagę względy konkurencyjne, zapomniano o najważniejszym! o dobru obywateli. Boć likwidując autobusy w porze, w której ruch jest największy ożywiony, trzeba było w nowym rozkładzie jazdy uwzględnić dodatkowy pociąg w tym właśnie czasie, a tymczasem nic podobnego nie uczyniono. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że ludzie pracy i młodzież, dokształcająca się na wieczorowych kursach, nie chcąc wyczekiwać godzinami w poczekalni dworcowej — wracają do domu... pieszo. A jest ich niemało, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dla samych ludzi pracy, dojeżdżających z Fordonu do Bydgoszczy, fordońska stacja kolejowa sprzedaje dziennie 480 biletów.

Mamy tyle bolączek komunikacyjnych, które, jak się okazuje, zamiast się polepszać — pogarszają się. Krzywdzimy tym również ruch turystyczny, bo ileż ludzi, ciągnących w kierunku Wisły, szczególnie teraz, w porze letniej, odstraszy konieczność i zrezygnowania z wygodnego i szybkiego dojazdu i powrotu.

Mieszkaniec Fordonu.

Na fali dnia

I na wycieczce musi być WÓDKA

Kiedy nadeszła niedziela, odświętnie ubrani bydgoszczanie wyruszali za miasto. „Najnobliwszym" miejscem spotkań były ogrody restauracyjne, zwłaszcza w Rynkowie i na śluzie u „Kleinerta". Tam, przy kuflu piwa odsiadywano cały dzień, a dzieci nudziły się piekielnie, siedząc mniej czy więcej grzecznie na krzesłach ogrodowych.

Tak było za naszych rodziców!

Dziś nie ma amatorów na wysiadywanie w ogrodach restauracyjnych. Jeździmy do takich miejscowości wycieczkowych, gdzie możemy biwakować, roznegliżować się i opalać. Jest jednak i tu jedno „ale", które zakorzeniło się szeroko po wojnie, mianowicie, że zabiera się na wycieczkę — wódkę... Nie rzadkie są wypadki, że nawet młodzież na łonie natury obejść się nie może bez wódki. Dziś bez wódki nie ma wesołości i zabawy.

A kiedy wycieczkowicze wracają do domu zostawiają na miejscu biwaku śmietnisko, zanieczyszczając nasze piękne lasy i plaże.

Czy tak być powinno? (dr).

SPORT

Toboła zwycięża na Igrzyskach Bałkańskich

BELGRAD. W Zagrzebiu rozpoczęły się w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich zawody w zapaśnictwie. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Jugosławii, Węgier i Wolnego Miasta Triestu.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w trzech najniższych wagach. Z Polaków wygrał jedynie Toboła w wadze koguciej, Rokita i Marcok, ponieśli natomiast porażki.

Wyniki spotkań były następujące: w wadze muszej Schneeberger (Jugosławia) w 6 minucie pokonał Bruchewa (Bułgaria). Tarsiu (Rumunia) położył na łopatki Campigni (Triest). Silacsi (Węgry) pokonał na punkty Rokitę (Polska).

W wadze koguciej Bense (Węgry) zwyciężył na punkty Mogourvka (Jugosławia). Toyer (Rumunia) wygrał na punkty Rimaren (Czechosłowacja). Toboła (Polska) w 7 minucie położył na łopatki Hilmana (Albania).

W wadze piórkowej Nikoloff (Bułgaria) zwyciężył na punkty Marcoka (Polska).

Liga pod znakiem derb lokalnych

W ub. czwartek odbyło się szereg spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Wszystkie one nosiły charakter derb lokalnych. Niespodzianek na ogół nie zanotowano. Do ciekawszych wyników zaliczyć musimy remis Tarnovii z Cracovią i wysokie zwycięstwo Wisły nad Garbarnią.

Wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco:

Legia — Polonia (W) 1:0
ZZK — Warta 2:0.
Tarnovia — Cracovia 1:1
Ruch — AKS 2:0
Wisła — Garbarnia 4:0
Polonia (B) — Rymer 3:1
ŁKS — Widzew 6:2

Po tych rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco (w nawiasie podajemy poprzednio zajmowane miejsce):

	gier	pkt.	st. br.
1. (1) Ruch	8	14	35:10
2. (2) Polonia (B)	9	13	19:16
3 (4) Legia	9	12	19:13
4. (3) Cracovia	8	11	19:13
5 (9) Wisła	9	9	24:16
6. (5) Polonia (W)	9	9	20:18
7. (6) Rymer	9	8	22:21
8 (8) AKS	8	8	14:15
9 (7) Garbarnia	9	8	11:14
10. (12) ŁKS	9	7	20:24
11. (11) Tarnovia	9	7	10:17
12. (13) ZZK	8	6	12:14
13. (10) Warta	8	6	12:20
14. (14) Widzew	8	2	12:38

Koželuh znów amatorem

PRAGA. Jak donosi dziennik „Mlada Fronta" jeden z najwybitniejszych zawodowych tenisistów czeskich — Karol Koželuh występować będzie na nowo jako tenisista-amator. Koželuh grać będzie w barwach praskiego CLTK.

Czesi w raidzie automobilowym

PRAGA. Czeskie zakłady samochodowe „Skoda" w Mlade Boleslavi postanowiły zgłosić 3 wozy typu Skoda-Tudor — 1101 na XIV międzynarodowy raid automobilowy, który odbędzie się w dniach od 25 czerwca do 5 lipca br. w Polsce.

Zgłoszenia Czechów do „Grand Prix Polski"

POZNAŃ (G) Do motocyklowego „Grand Prix Polski" nadesłano ostatnio szereg zgłoszeń znanych kierowców czeskich. Ponadto wpływają zgłoszenia kierowców polskich z wszystkich stron kraju. Organizacja spoczywa w rękach motoklubu „Unia" co daje gwarancję że impreza zostanie przeprowadzona sprawnie i punktualnie.

Dnia 2 czerwca 1948 r, o godz. 14,30 zmarł po ciężkiej operacji opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadu śp.

Mieczysław Mroczyński

w 68 roku życia. O czym donosi pogrążona w głębokim smutku

Żona, syn, synowa i wnukowie

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1948 r. w Bydgoszczy o godz. 17-te z kaplicy cmentarza starofarnego.

Lubawa, Szubin. 3765

Sygn. akt: V Ksn. 153/48.

ZARZĄDZENIE

Sąd Okręgowy — V Wydział Karny — w Bydgoszczy w sprawie karnej przeciwko Emilowi Szulcowi, synowi Adolfa i Huldy z d. Rymas, ur. 4. 9. 1905 r. we Włocławku i Alicji Szulc z d. Schneider, córce Gustawa i Emmy z d. Fitz, ur. 17. 5. 1908 r. we Włocławku, oskarżonym o to, że w końcu 1939 r. w Bydgoszczy, będąc obywatelami polskimi we wnioskach skierowanych do władz niemieckich, zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej, a zatem o zbrodnię z art. 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. (Dz. U. R. P. 41, poz. 237) na mocy art. 2 ust. 2-gi l. lit. f Dekr. z 17. 10. 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. R. P. nr 59, poz. 324)

zarządza wszczęcie postępowania sądowego

przeciwko nieujętym Emilowi Szulcowi i Alicji Szulcowej, ostatnio zamieszkałym w Solcu Kujawskim.

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1948 r.

(05985) Przewodniczący Wydziału Karnego.

PRZETARG NIEOGRANICZONY.

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie, ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót remontowych z planu inwestycyjnego 1948 r., fabryki win i przetworów owocowych w LIPCE, pow. Złotów.

Wszelkie informacje, jak również ślepe kosztorysy można otrzymać (kosztorysy za zwrotem kosztów) w Okręgu P. N. Z., Koszalin, ul. Matejki nr 14.

Oferty w kopertach nie ujawniających firmy należy składać w Sekretariacie Okręgu do godz. 11, dnia 15 czerwca 1948 r., o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty winien być dołączony kwit na wpłacone przetargowe w wysokości 1% (jeden) zaoferowanej sumy.

Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak też unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. Ponadto Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo podziału robót między poszczególnych oferentów oraz prawo zmniejszenia zakresu robót.

(05956) DYREKTOR A. Ambroziewicz.

Pomóż zniszczonej Warszawie

Na podstawie upoważnienia Gdańskiego Wydziału Wojewódzkiego **Gdański Wojewódzki Szpital** dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie p. Starogard, ogłasza iż poszukuje

asystentki aptekarskiej

z praktyką aptekarską do szpitalnej składnicy aptecznej.

Uposażenie wg tabeli płac Ministerstwa Zdrowia dla pracowników służby zdrowia (okólnik nr 32/47 z dnia 5. 8. 1947) — od 10 tys. zł, zależnie od kwalifikacji.

Mieszkanie i utrzymanie w szpitalu zapewnione.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw z odbytej praktyki należy przesłać pod adresem dyrekcji szpitala do dnia 1. 7. 1948 roku. (05950

NAUKA

Państwowe
Gimnazjum Fermentacyjne w Bydgoszczy, ulica K... 117 przyjmuje do 20 czerwca 48 zapisy do klasy I-szej. Wiek 14—18 lat. Przedłożyć życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończonych 7 klas szkoły powszechnej. **Egzamin 24 czerwca o godz. 9.** Internat bezpłatny. 05966

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak,, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892

Uwaga sportowcy!
Piłki nożne i siatkowe. Dostarcza Zakład Rymarski, Łódź, Pl. Wolności 10. 05884

Poduszki
sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościele poleca „Emkap“, M. Mielcarek — Poznań, Wrocławska 30. (05879

Warsztaty
mechanicznej obróbki drzewa, Wybrzeżu — sprzedamy. IKP — Gdynia „Pilne — wyjazd“ (05939

Samochód
sprzedam, 4-tonowy z dokumentami, bez ogumienia i motoru. Szczecin, Wojska Polskiego 12, m. 6. (5801

HURTOWNIA
Galanterii — Kosmetyki — Zabawek Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki. Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. (05643

Gospodarstwa
42, 78, 110, 120 mórg. Domy od 600 do 3.000.000 sprzeda Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (05918

Podeszwy
drewniane sprzedaje gotowe i dostarcza na zamówienie stolarnia, Kraków, Warszauera 6 (Przecznica Jakuba). (05959

Seredyńska,
Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne. Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Złoty i srebrny medal. (4500

Cukiernię
kawiarnie w Poznaniu sprzeda Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (05973

DOMEK
dużym ogrodem 900.000, — willa Bielawki wolna 2.500.000,— trzypiętrowy nowy 2.800.00,— ewentualnie część domu sprzeda „Cepos“, Bydgoszcz, Dworcowa 9. (05975

Dom piętrowy
ogrodem sprzedam Kajut — Starogard, Lubichowska 37. (05963

Maszynę
do zamykania puszek sprzedam Bantkowski, Chełmno, Dominikańska 18. (05962

Tarcze
do wszelkich rozmiarów opon tynów samochodów, dostarcza M. Jankowiak, Poznań Starołęka, ul. Św. Antoniego 15. (05958

Plecaki,
chlebaki, pasy harcerskie tanio poleca W. Czabański, Łódź, Piotrkowska 189. (05971

Olejarskich
maszyn komplet (prasa Drzewińskiego 25 kg) sprzeda Olejarnia Bydgoszcz, Jagiellońska 26. (3721

Jadalnię
dębową sprzedam. Toruń, Żeglarska 27 m. 6, od szesnastej. — 05960

Sprzedam
urządzenie sklepowe nadające się dla cukierni lub restauracji. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Urządzenie“. (3710

Sandałki,
drewniaczki artystyczne, pantofle domowe, sznurkowce, tenisówki. Wytwórnia, Warszawa, Emilii Plater 25. (05978

Lokomobilę
„Badenia“, 10 atm. nadającą się do tartaku, sieczkarkę i śrutownik na kamieniach sprzedam. Chrzanowski. Inowrocław, Św. Ducha 45. (3716

Rodzynki
rozsada (jednoroczna roślina) silne sto sztuk przesyłką 500 złotych. Ogrodnictwo Karpon — Lipski Chełmża. (3688

Zakłady
elektromechaniczne i mechaniki precyzyjnej o dużych możliwościach rozwojowych, wyposażone w szereg technicznych urządzeń produkcyjnych, w dużym mieście wojewódzkim, z powodu choroby właściciela do sprzedania. — Oferty PAP — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27 „Zakłady“. (05986

FOTOAPARATY —
filmowe 16 mm — Projektory — Epidiaskopy itp. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (05930

Dom
z restauracją i salą do zabaw sprzedam. Wiadomość Ziranek, Barcin, tartak, pow. Szubin. 3712

Smołę,
lepnik, papę, cement, trzcinę, dachówki cementowe sprzedaje M. Stranz, Bydgoszcz, Nakielska 137, tel. 20-26. (05926

KUPNO

Traktor
kupię w dobrym stanie lub motor na gaz 20 T 50 KM. Zgłoszenia kierować do agentury IKP— w Kowalewie, Rynek 10. (05906

RURY
o średnicy zewn. 17—18 mm mogą także być gazowe 3/8 cala, zakupi każdą ilość Wyt...nia Wyrobów Metalowych „Stal“, Łódź, Kilińskiego 29, tel. 155-04. 05972

Opony
dętki, części do 3 cylindrów. „Deutza“ kupię Bydgoszcz, Św. Trójcy 32. (3715

Tokarkę
zegarmistrzowską zapędem ręcznym lub elektr. 220 Wolt zmienny. Lutownicę na gaz, maszynkę do wycinania celu szkieł do zegarków używalnym stanie kupię. Flanz Żnin. (3695

Kupię
korbowód, dynamo, Dekawkę 350. Połczyn-Zdrój, Traube, Wojska Polskiego 1. (05961

Pszczelarze!
Parowa wytwórnia węży kupuje wosk, woszczynę, wytłoki poleca przybory. Miód gwarantowany. Skład art. pszczelarskich W. Baumgart, Bydgoszcz, Kr. Jadwigi 21. (3702

WOLNE POSADY

Gosposia
z gotowaniem i do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Oferty IKP Gdynia „Gosposia“. (05938

Krojczyni
na suknie potrzebna z siatką kroju i kwalifikacjami oraz
KRAWCZYNIE
samodzielne o wysokich kwalifikacjach na suknie potrzebne. Nowakowski, Gdynia, Abrahama 91. (05896

Starsza
od 40 — 50 znająca się na szyciu, kochająca dzieci może się zgłosić. Oferty IKP Gdynia „Uczciwa“. (05937

Agenci
portretowi poszukiwani „Studio“ Poznań, Siemiradzkiego 3a. 05952

Potrzebny
czeladnik piekarski zaraz. Kliczkowski Golub — Pomorze. Warunki dobre. (05917

Parkieciarzy
dobrych poszukuję. Oferty do IKP Gdynia pod „P. 102“. (05931

Po...
zdolnych akwizytorów branży artykułów piśmiennych na masowy artykuł „NOWOŚĆ“ PAW Łódź, Piotrkowska 46. (05947

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Janke, Gdynia — Grabówek, Sambora 24. (05970

Samodzielnej
gosposi do wszystkiego od 15. 6. Zgłoszenia Oliwa. Poczty Gdańskiej, Skład porcelany i czasopism. (05968

Kucharka
na sezon letni nad morze potrzebna. Oferty IKP Bydgoszcz pod „3714“. (3714

Trzech
kwalifikowanych traktorzystów — (jeden mechanik) potrzebuje tartak Frombork koło Elbląga. 05911

Dentysta
z instrumentami potrzebny, wieś duża praktyka, mieszkanie. — Zgłoszenia Obórki, pocz. Osiek, pow. Rypin. Prorczyński. (05914

PRACY POSZUKUJĄ

Organista
egzaminowany poszukuje lub zamieni posadę w diecezji chełmińskiej. Oferty IKP Bydgoszcz „3708“. (3708

RÓŻNE

Krem witaminowy „CAPRI“
regeneruje tkanki skórne i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek. (05893

Pomniki
nagrobki wykonuje na zamówienie Zygmunt Stefański, Warlubie, pow. Świecie. (05964

Wspólnika
do składu bławatów z większą gotówką (kawaler). Oferty IKP — Toruń „Wspólnik“. (05915

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ
Jerzego Martynowskiego, syna Maksymiliana i Cecylii, ur. 1. 4. 1931 w Wilnie. Roubo Irena — lekarz dentysta. Ostróda. (05916

Kto
z powracających z Rosji wiedziałby o Tadeuszu Wojewódzkim z Wilna, ur. 1926 r. jest proszony o powiadomienie rodziców Toruń, Piekary 31. (3651

MIESZKANIA

Pokoju
z kuchnią za zwrotem remontu poszukuję. Oferty IKP Bydgoszcz pod „600“. (3713

POKOJE

Samotny
pan stanowisku poszukuje pokoju pewnymi wygodami przy rodzinie Bydgoszczy. Warunki do omówienia. Oferty IKP Bydgoszcz „3709“. (3709

LOKALE WOLNE

Restauracyjno
dancingowy lokal plaża Orłowo wydzierżawię. Gdynia, Orłowska 8 Górski. (05969

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubioną kartę ewidencyjną wydaną przez RKU Kutno na nazwisko por. Kowalskiego Wiktora. 3718

ZGŁOSZENIA
do Małego Seminarium Duchownego
w SŁUPSKU

Młodzieńcy, którzy posiadają t. zw. małą maturę i pragną poświęcić się służbie Bożej jako kapłani świeccy na odzyskanych Ziemiach Zachodnich, mogą zgłaszać się do Małego Seminarium Duchownego w Słupsku, ulica Karola Szymanowskiego 5.

Do zgłoszenia należy dołączyć:
1. Własnoręcznie dokładnie napisany życiorys,
2. świadectwo małej matury,
3. świadectwo chrztu św.,
4. świadectwo moralności od ks. prefekta,
5. świadectwo lekarskie,
6. dwie fotografie. (05982)

ZAMIANY

Gospodarkę
20 morgową — ładnym i dogodnym położeniu zamienię na dom z ogrodem w Bydgoszczy. Grzybowińska — Białe Błota. (3685)

Trzypokojowe
centrum Bydgoszczy zamienie Poznań. Oferty IKP Bydgoszcz „Komfort“. (3701

MATRYMONIALNE

Szczęśliwy
związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny“. Załączyć trzy znaczki — Poznań, skrytka 226. (05900

Kawaler
47-letni dobrze sytuowany, urzędnik, pozna panią sympatyczną, zgrabną, niebrzydką, do lat 38, cel matrymonialny. Oferty „Czytelnik“ Sopot, Rokossowskiego 21 „Pomorzanin“. (05967

Kawaler
36, wzrost średni, na stanowisku poślubi panienkę do lat 30 z rodziny kupieckiej albo krawcową. Oferty zdecydowane Sopot, Stalina 890/2 M. St. (05979

Mistrz
piekarski materialnie niezależny wdowiec lat 53 poszukuje towarzyszki życia gospodarnej pogodnym usposobieniu, która posiada piekarnię, cukiernię lub przedsiębiorstwo handlowe — Cel matrymonialny. — Poważne oferty z fotografią (zwrot ręczę) do IKP Bydgoszcz „3719“. (3719

Blondynka,
lat 33, ładna, przystojna, zawsze pogodna, dobrym sercu, z wyprawą pozna pana cel matr. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr „5855“. (05855

Kawaler,
pozna pannę najchętniej fryzjerkę do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź „Wspólny interes“. (05924

Panna
starsza, właścicielka cukierni — owocarni poślubi pana. Oferty IKP Łódź, „Przedsiębiorcza“. 05944

Wdowa
samotna, lat 30, dom, ogród, poślubi pana. Oferty: IKP — Łódź, „Położna“. (05943

Panna,
lat 25, posiadająca 400 tysięcy, poślubi fachowca, kupca. Oferty: IKP Łódź „Krawcowa“. 05945

Inwalida
wojenny bez ręki, lat 34, kawaler, samotny, bez nałogów, posiadający 300.000, szuka rozsądnej, samodzielnej, dobrego serca żony. Oferty tylko poważne, wyczerpujące. Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego 21 pod „Były muzyk“. (05921

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?



RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 6 czerwca 1948 roku.

7.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 7.05 Zegarynka muzyczna. **8.00** Dziennik poranny. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka popularna. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Wesele krakowskie — audycja regionalna. 11.40 Wymienny koncert życz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 Felieton pt. „Wissarion Biliński — twórca krytyki literackiej w Rosji“, prof. Edward Rzeszowski. 13.40 Niedziela na wsi. 14.25 Fatalna pomyłka—zagadka radiowa w opr. I. Piotrowskiego. 15.55 Koncert muzyki polskiej: orkiestra Rozgłośni Pom. pod dyr. A. Rezlera, A. Garbowska — sopran, W. Splewiński — skrzypce. 16.40 U Wujcia Kluczyka na pięciolinii — audycja dla dzieci. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 18.20 Skecz pt. „Smutna przygoda Abrahama Lincolna“ wg Łagina, przełożył i zradiofon- J. Przybora. 18.40 Muzyka. 19.10 Jak zostałem pisarzem — felieton. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 21.00 Czechosłowacja przemawia do Polski. 21.30 Na muzycznej fali — audycja rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra PR pod dyr. J. Cajmera. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Rysunek bez podpisu.

(„France Dimanche“)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-... 948